

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.

***** Zmiana adresu — 20 fen. *****

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

s.†p.

LUDOMIR DYBOWSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9-go lutego 1917 roku, w 75 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania, Ś. to Jerska № 9, na cmentarz po-Bernardyński i złożenie do grobu rodzinnego odbędzie się w poniedziałek, 12-go lutego, o godz. 10-tej rano.

O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka, Zięć i Wnukowie.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 10 bm.

FRONT ZACHODNI.

W armji generała-feldmarszałka księcia Albrechta Wirtemberskiego

na froncie Ypern i Wytschaete, a w grupie wojsk następcy tronu ks. Rupprechta

w Artois, oraz w okręgu Ancre i Sommy kilkakrotnie wzmocniła się działalność sił artyleryjskich. Pod ochroną ognia w wielu miejscach posuwały się angielskie wojska wywiadowcze, a na południe od Sailly silniejsze oddziały przeciw naszym pozycjom. Zostały one wszędzie odparte.

Grupa wojsk następcy tronu

Na zachodnim brzegu Mozy od południa rozpoczął się energiczny ogień francuski. Za pomocą energicznego naszego ostrzelania zdławiony został szkodliwy atak, na wzgórzu 304.

Na wschodnim brzegu rzeki, na grzbiecie Pieprzowym, odparty został atak kompanji nieprzyjacielskiej.

Pod Vaux, na północ od St. Mihiel, jeden z naszych oddziałów atakujących wdarł się do francuskich linii i zniszczył schroniska z ich załogą.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ-zachód od Stanisławowa planowo dokonane przedsięwzięcie dało nam 17 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

oraz

w grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

przy utrzymującej się mroźnej pogodzie sytuacja była bez zmiany.

Front Macedoński.

Między Wardarem i jez. Dojran chwilami ożywiony ogień działowy i minomiotów.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 10 bm.

FRONT WSCHODNI.

Na północ-zachód od Stanisławowa przedsięwzięcie, dokonane przez nasze wojska, miało powodzenie. Oddziały, które wdarły się do rosyjskich okopów przywiodły 17 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

FRONT WSCHODNI.

Koło Gorycji wojska nasze w nocnej wycieczce zdobyły kilka nieprzyjacielskich odcinków okopów, zadały Włochom krwawe straty, wzięły 15 oficerów i 650 żołnierzy do niewoli i zdobyły 10 karabinów maszynowych, 2 minomioty i wiele innego materiału wojennego. Oddziały piechoty z Dolnej Austrii i Bukowiny brały w tem powodzeniu wybitny udział.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Zadnych szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (9 b. m. wiecz. Urzędownie. Na północnym brzegu Sommy, zachodnim brzegu Mozy, w kilku odcinkach frontu wschodniego i między Wardarem oraz jez. Dojran ożywiona działalność artylerji.

Przeszło 1000 nieprzyjacielskich aeroplanów straconych od początku wojny.

BERLIN (10 bm.) Urzędownie. Według wykazu przytoczonych w urzędowych niemieckich komunikatach cyfr dotyczących walk powietrznych niemieccy lotnicy i formacje obronne od początku wojny zniszczyli przeszło 1000 nieprzyjacielskich aeroplanów, ściśle licząc do końca stycznia 1902.

Znaczenie tej olbrzymiej cyfry staje się tem wymowniejsze, jeśli się zwróci uwagę, że te 1002 aeroplany odpowiadają 167 nieprzyjacielskim eskadrom (licząc po 6 aparatów). Ponadto około 1700 nieprzyjacielskich lotników usunięto z walki i zniszczono maszyn na 50 milionów marek.

W szczególności ilość zwycięstw przedstawia się następująco:

1914/15	163	aeroplany
1916	784	»
styczeń 1917	55	»
	1002	aeroplany.

BERLIN (10 bm.) Urzędownie. Niemieckie hydroplany rzuciły pomyslnie 66 bomb w nocy z 8 na 9 lutego na aerodromy St. Pol koło Dunkierki i Coxide. Zauważono kilka trażeń na aerodromach. Wszystkie aparaty powróciły nieuszkodzone.

LONDYN (10 bm.) Urzędownie. Kontrotorpedowiec starszego typu, używany do służby wywiadowczej wpadł ostatniej nocy na minę i zatonął. Wszyscy oficerowie zginęli. 5 ludzi z załogi uratowano.

BERLIN (10 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Kopenhagi pod datą 10 bm. Blokada lodowa staje się coraz ciśniejsza. Wiele kupieckich linii okrętowych musiało ulec zawieszaniu. W Zundzie bez przerwy pracują lodołomy. Wiele parowców obmarzło. Komunikacja morzem z prowincją Jutlandja zupełnie została przerwana. Komunikacja z Bornholmem możliwa jest tylko przez Szwecję.

LONDYN (10 bm.) Na pokładzie przybyłego tu parowca znajduje się drugi oficer i majtek norweskiej barki «Storskoog», 2191 tonn, zatopionej przez niemiecką łódź podwodną.

LONDYN (10 bm.) Według depeszy z Madrytu w Gijon wylądowało 13 ludzi z norweskiego statku «Sobakkren», 2610 br. reg. tonn, który zatopiony został na wysokości Pini sterre.

Dążył on z Buenos Aires do Cherbourga z ładunkiem zboża. Jeden człowiek zmarł, inny utonął. Łódź z kapitanem i 14 ludźmi zginęła.

BERLIN (9 bm.) Do «Voss. Zg.» donoszą z Hamburga pod datą 8 bm.: W portach Brazylii znajduje się ogółem 45 statków niemieckich, pojemności 235 192 br. r. t.

BERLIN (9 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Genewy, że według informacji, otrzymanych w Paryżu z Rio de Janeiro, tamtejsze towarzystwo żeglugi handlowej zawiesiło komunikację z Europą.

HAAGA (9 bm.) Biuro korespondencyjne donosi: W tych dniach zostanie przedłożona Stanom Generalnym Białą księgą z notami Niemiec i Austro-Węgier w sprawie zaostrej wojny podwodnej i odpowiedziami rządu holenderskiego.

BERLIN (9 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Rotterdamu pod datą 9 bm.: Według komunikatu Rentera z Now. Jorku wszystkie posiadane działka sześciocalowe zostały dostarczone z Westpoint do Now. Jorku. Mają być one ulokowane na fortach, broniących miasto.

BERN (8 bm.) Według informacji «Nouveliste de Lyon», komisja wojskowa izby francuskiej postanowiła, by wszyscy zmobilizowani oficerowie, podoficerowie i żołnierze przyłączeni zostali do czynnych lub rezerwowych wojsk bojowych.

BUDAPESZT (9 bm.) Izba posłów. Wniosek opozycyjnego posła Stefana Rakowskiego, zwalczany przez prezesa ministrów hr. Tiszę, a dotychczas wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, odrzucony został po dłuższych debatach 112 głosami przeciw 75.

BERLIN (10 bm.) O nadzwyczaj średnich wynikach petersburskiej konferencji koalicyjnej komunikuje petersburski korespondent «Corriere della Sera». Według niego lord Milner, naczelnik delegacji angielskiej, oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencja zajmowała się głównie przygotowaniem do wspólnej akcji na wszystkich frontach. Niestety z powodu olbrzymich odległości i trudnej komunikacji między frontami nie jest to osiągalne. Utworzenie wspólnego dowództwa jest wprawdzie piękne w teorii, ale nie wykonalne w praktyce. Jednakże przynajmniej na zachodzie jedność frontu została osiągnięta.

WARSZAWA (10 bm.) Wiadomość paryskie «Eclair» o rzekomych antyniemieckich manifestacjach na tamtejszym uniwersytecie jest całkowicie zmyślona.

Uwagi o gospodarczości polskiej.

—o—

Pod takim tytułem p. Michał Starogórski zamieścił artykuł w piśmie p. t. «Der Weltmarkt» (Hanower). Niektóre uwagi autora zasługują na powtórzenie.

Polska, zdaniem p. St., przedstawiała dotąd mało materiału do węgier nad jej gospodarstwem. Była ona zawsze obejmowana ogólną nazwą «Rosja», gdyż natrafiano rzadko na zewnętrzne gospodarcze momenty, które miały dla Polski znaczenie inne, niż dla całego rosyjskiego imperium. Rozciągający się od morza Bałtyckiego aż do granic Rumunii mur celný był najważniejszym czynnikiem, który

szczególniej wymagał uwagi. I do tego muru celnego zainteresowane sfery z biegiem lat tak bardzo przywykły, że nie dawały się słyszeć żadne skargi.

Dośkonale wyrobieni ekspedytorzy pograniczni opanowali całkiem technikę, dzięki której zwalczali wszelkie trudności za pomocą poufnego rubla. Przybył z zachodu mial o Polsce wyobrażenia czysto polityczne. Rosja była tą wielką jednostką gospodarczą, która się przed nim rozciągała i okazywała jako rzecz bardzo przystępna przy odpowiedniej pomocy kredytowej.

Wprawdzie przed wojną Polska była jednym z terenów zbytu dla przemysłu niemieckiego, jednakże była ona jednocześnie jego konkurentem na rynku rosyjskim. Z pomiędzy niewielu rynków przemysłowych w Rosji, zajmowały pierwsze miejsca miasta polskie, które były podwójnie zależne od krajów, pozostających pod berłem Romanowów.

Z jednej strony przemysł polski przerabiał wyłącznie surowiec, sprowadzany z wnętrza Rosji, z drugiej strony Cesarstwo stanowiło jedyny rynek zbytu jego produktów. Przewóz surowca odbywał się koleją po dość wysokich stawkach, gdyż inne środki komunikacyjne nie wystarczały. Taryfy kolejowe dały też powód do wielu krytycznych rozważań ze względu na to, że mało one sprzyjały rozwojowi gospodarczemu. Przewóz za krótszą przestrzeń kosztował stosunkowo drożej, niż za dłuższą i wskutek tego polskie produkty gospodarcze podrożały.

Z drugiej strony tak ułożone taryfy przyczyniły się do rozwoju stosunków z centrem olbrzymiego państwa.

Pomimo, że znaczna część Królestwa Polskiego składa się z ziem rolnych, to jednak Polska spożywała rosyjskie produkty rolne w znacznej ilości, a to z powodu tak ułożonych taryf, że one ułatwiały sprowadzanie dużych ilości z dalekich okolic, co opłacało się więcej, niż gromadzenie własnych produktów w małych ilościach.

Z różnych powodów rozwinął się przemysł w południowo-zachodniej części kraju. Byłoby błędem twierdzić, że tu wogóle wyparto gospodarstwo rolne. Raczej utrzymywało się ono w stałych granicach.

P. Starogórski wyraża przekonanie, że rolnictwo polskie jeszcze wiele ma do zrobienia, aby dorównać zachodowi. Należy przeto przede wszystkim wstrzymać wędrowkę ze wsi do miasta. Nadmierna ta wędrowka jest objawem chorobliwym, tembardziej, że przyciąganie robotników rolnych do pracy warsztatowej nie bardzo jest pożądane w kraju, który może pomyślniej rozwijać się na roli, niż w przemyśle. Czyż właścianin polski okazuje się zdolny do rzemiosła? Naogół na pytanie to trzeba odpowiedzieć ujemnie. Jest tymczasem siła niewykształconą, której można powierzyć grubsze roboty, wymagające dużo siły, a mniej inteligencji. W ciągu ostatnich 20, może i 30 lat wyrosła jednak generacja wykształconych robotników, którzy się okazali bardzo zdolnymi i dzielnymi robotnikami fabrycznymi w miastach i którzy prawie zapomnieli o swem chłopskim pochodzeniu. Mogą oni też uchodzić za twórców «rosyjsko-polskiego» przemysłu.

W dalszym ciągu p. S. zastanawia się nad stosunkiem Polski do krajów zachodnich i tak rozumuje:

Wiadomo, że Polska jest znaczną odbiorcą gotowych fabrykatów, zwłaszcza niemieckich maszyn i narzędzi. Fabryki w południowo-zachodnich okolicach Polski, przerabiające metal, wełnę, bawełnę, skórę i t. p. posługują się niemieckimi maszynami, często pod kierunkiem niemiec-

kich inżynierów. Dostarczenie siły ruchu, t. j. motorów elektrycznych i gazowych, odbywa się najczęściej przez Niemców, lub pod kierunkiem niemieckim. Bezpośrednim następstwem tego jest sprowadzanie szeregu fabrykatów niemieckich z Niemiec. Angielskie fabrykaty mają w Polsce mniejszy zbyt, aniżeli w samym centrum cesarstwa rosyjskiego.

Ze zmianą polityczną związany jest szereg zagadnień gospodarczych. Jaką rolę może, lub powinno odegrać gospodarstwo Polski, jako kraju wysoko rozwiniętego we wszystkich gałęziach przemysłu? Jeżeli przede wszystkim uwzględnimy gospodarstwo rolne, to musimy się liczyć z jego znaczną przewagą. Tania robocizna i płodna gleba są warunkami pomyślnego rozwoju gospodarstwa wiejskiego. Czego było dotąd brak, to przede wszystkim dostatecznej pomocy kredytowej, dalej dogodnych środków komunikacji. Tworzenie stowarzyszeń, związków kredytowych, może temu łatwo zaradzić. Powiększenie i poprawa środków komunikacyjnych jest bezwarunkową zapowiedzią ekonomicznej pomyślności, lecz zarazem związane to jest z polityczno-finansowemi i gospodarczemi zagadnieniami.

Rozwój przemysłu na dotychczasowych zasadach nie będzie możliwy. Natomiast przemysł rękodzielniczy przy zmienionych stosunkach politycznych zachowa swój obecny charakter. Wprawdzie niezawsze pracuje on w pomyślnych warunkach, musi często liczyć się z wysokimi własnymi kosztami; dostosowany jednak do miejscowych potrzeb, nie potrzebuje obawiać się zagranicznej konkurencji. Inaczej rzecz się ma z wielkim lub właściwiej się wyrażając, z większym przemysłem, który pracował dotychczas prawie wyłącznie z Rosją. Jego wyroby są tego rodzaju, że nie znajdują zbytu na zachodzie Europy. Przemysłowi temu nie pozostaje nic innego, jak zbliżyć się do własnego terenu zbytu.

Wreszcie autor takie kreśli horoskopy dla Warszawy.

Stolica Polski, Warszawa, była przez szereg lat ośrodkiem pośrednictwa między Wschodem a Zachodem. Zjawisko to przypisać należy po części semickiemu żywiołowi.

Zmiana stosunków gospodarczych po przekształceniu się życia politycznego, pociągnie za sobą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, masową wędrowkę elementów, zależnych od przemysłu polsko-rosyjskiego, lecz nie wędrowkę tych elementów, których interesy związane są z użytecznym pośrednictwem.

Od chwili obecnej znaczenie Warszawy i rynku warszawskiego na wszechświatowym targu znacznie się wzmocni, a coraz bardziej ożywające się stosunki między wschodem a zachodem skoncentrują się w stolicy Polski. Nadto popieranie wytwórczości rolnej przyczyni się niemało do ożywienia ruchu giełdowego i handlowego. Trzeba liczyć się z powstaniem tego nowego istotnego centrum na rynku światowym, ośrodka wielu bardzo ważnych produktów, jak n. p. krochmal, cukier, spirytus i t. p.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami.

W sprawie zasekwestrowania statków niemieckich w Ameryce.

Jak informuje «Times» nowojorski, ani władze wojskowe, ani morskie nie zarządziły aresztowania marynarzy niemieckich. Marynarze, którzy chcieli opuścić swe statki, zostali zezwani do udania się do stacji emi-

gracyjnej, aby na tej zwykłej drodze dostać się na ląd.

Na statek «Kronprinzessin Caecilie» nałożono sekwestr w Bostonie z powodu oddawna trwającego procesu cywilnego. Zarządzenie to jednak zostało dlatego tylko poczynione, aby zapobiedz ewentualnym stratom, które mogłyby zmniejszyć wartość statku, jako zabezpieczenia dla powódców.

Co się tyczy innych statków niemieckich, rząd amerykański oświadczył urzędowo, że nie zasekwestruje takowych, i że Niemcy mogą rozporządzić się nimi, jak tego sobie życzą.

Zalogi internowanych niemieckich kradźników pomocniczych zostały stamtąd usunięte ze względów bezpieczeństwa, lecz są dobrze traktowane.

Powyższe jest, według «Times» nowojorskiego, faktycznym stanem rzeczy odnośnie do Niemców i statków niemieckich, znajdujących się w Ameryce.

Wyjazd posła Gerarda.

Pisma berlińskie donoszą, że poseł Gerard otrzymał swe paszporty w piątek. Oddano mu do rozporządzenia dwa specjalne pociągi do Szwajcarii. Poseł Gerard z otoczeniem uda się stamtąd przez Francję do Hiszpanji, gdzie w Barcelonie wsiądzie na statek.

Zaostrzenie wojny podwodnej.

Wpływ blokady na kraje skandynawskie.

«B. Z. am Mittag» donosi z Kopenhagi pod datą 8 bm., że zaostrzona wojna podwodna wywołała w Danji raptowną zwyżkę wszystkich premii assekuracyjnych.

Wskutek tego kursy, czpione przez statki, nie przynoszą żadnych korzyści ich właścicielom, gdyż drogie statki muszą być ubezpieczone w sumie całkowitej wartości.

Wobec tego dnący żeglarze powzięli decyzję zawiesić całkowicie przewożenie kontrabandy wojennej i nie wysyłać wcale swych statków na morze.

Ag. tel. Wolffa donosi dalej z Kopenhagi, że wskutek blokady niemieckiej od 10 bm. poczynając, wszystkie sklepy miały być zamykane w poniedziałki, środy i czwartki o godz. 6 wiec., we wtorki i piątki o godz. 7 w., w soboty zaś o 9-ej. Teatry i inne miejsca rozrywek mogą być zamknięte o 10-ej, restauracje zaś i kawiarnie o 11-ej.

Komunikacja tramwajowa oraz oświetlenie ulic zostaną znacznie ograniczone.

Ag. tel. Wolffa donosi z Chrystjanji, że według gazety «Tid. Teg.», brak pracy, szczególnie wśród marynarzy, daje się coraz bardziej odczuwać w jednej Chrystjanji 7 bm. było przeszło 400 majtków, pozbawionych pracy. Pozatem zostali zwolnieni inni jeszcze przez pracodawców.

Zabiegi koalicyjne.

Do Amsterdamu donoszą, że w angielskiej Izbie gmin sir Leo Moncy, jako reprezentant kontrolera żegluga, oświadczył, iż zostały poczynione zarządzenia w celu urzeczywistnienia wielkiego programu budowy nowych statków handlowych. Pozatem ma być przyspieszone wykończenie już budujących się statków handlowych.

«Manchester Guardian», «Nation» i inne liberalne pisma angielskie żądają, aby w skład admiralicji wszedł niezwłocznie lord Fischer, b. dowódca naczelny angielskich pomocniczych sił zbrojnych, ze specjalną misją dalszego organizowania i prowadzenia walki z niemieckimi łodziami podwodnymi. O ileby rząd z dobrej woli nie zadość-

uczynił temu życzeniu, w takim razie opinia publiczna zmusiłaby go do tego.

Według «Dagens Nyheter», rząd angielski zamierza przenieść zewidowanie zatrzymanych statków z Kirkwali do portu Halifax w Kanadzie.

Według «Echa de Paris», francuska rada ministrów obraduje bez przerwy w celu powzięcia ważnych decyzji co do walki z rozpoczynającymi się skutkami blokady nieprzyjacielskiej przy pomocy łodzi podwodnych.

Zostało zakazane ogłaszanie statków, przybywających do portów francuskich.

Większa część oczekiwanych statków nie przybyła, co czyni niezbędnymi donosle decyzje ze strony rządu.

Jak dowiaduje się «Voss. Zeit.», rząd włoski nabył w Japonji dużą ilość statków rybackich w celu użycia ich w charakterze statków strażniczych. Podobno Włochy do końca listopada nabyły już 37 takich statków.

Holandja i Niemcy.

Biuro Reutersa podało niedawno wiadomość z Londynu, że holenderski parowiec «Gamma» dążący z portu neutralnego do neutralnego z neutralnym ładunkiem został storpedowany. Natomiast komunikat niemiecki stwierdza, że holendercy przedsiębiorcy żegluga wyrazili zadowolenie z powodu utworzenia pasa neutralnego na zachód od niemieckiego terenu blokady. W ten sposób Niemcy biorą w obronę interesy neutralnych. Biuro Wolffa z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się w tej sprawie, że między rządem niemieckim i holenderskim w sprawie wypadku z «Gammą» nastąpiła już wymiana zdań, przyczem temu drugiemu zapewniono szczegółowe zbadanie wypadku po powrocie odpowiedniej łodzi podwodnej.

Zatopienie statku duńskiego ze zbożem dla Belgji.

Z Kopenhagi donoszą, że informacja Lloyda o zatopieniu duńskiego parowca «Lars Kruse» przez niemiecką łódź podwodną, wywołała tam wielkie wrażenie, ponieważ statek ten był w służbie amerykańskiej komisji pomocy dla Belgji i dążył z ładunkiem zboża z Buenos Aires do Rotterdamu.

«National Tidende» oświadcza, że ponieważ statek zatopiony został prawdopodobnie 4 lutego, a według urzędowego niemieckiego oświadczenia okręty neutralne do dn. 1-go nie miały być szanowane, więc zatopienie stoi w sprzeczności i z ugodą między Niemcami a Ameryką i z urzędowym niemieckim oświadczeniem. Ponieważ w komunikacie Lloyda nic nie wspomniano o zatopieniu, więc przypuszczają, że została ona uratowana.

Ag. Wolffa dodaje do powyższej depeszy komentarz, w którym oświadcza, że gdyby parowiec posiadał przepisane znaki belgijskiego komitetu pomocy, to zatopienie go przez niemiecką łódź podwodną byłoby wykluczone.

Określone dane będą mogły być udzielone dopiero po powrocie naszej łodzi podwodnej.

Ofiary blokady.

Do «Lok. Abz.» donoszą z Rotterdamu pod datą 9 bm., że Reuter komunikuje o zatopieniu parowca pocztowego «California». Na pokładzie statku było 248 osób. Statek był uzbrojony do obrony, nie mógł jednak użyć broni, ponieważ łódź podwodnej widać nie było. Statek zatonał w ciągu 9 minut po wypuszczeniu torpedy. Łodzie ratunkowe zostały szybko spuszczone. Kilku pasażerów wpadło do wody, ale ich wyłowiono. Paniki nie było. Po niedługim czasie rozbitkowie zostali zabrani przez parowiec i wysadzeni na ląd.

Lloyds londyński donosi, że angielski parowiec «Vedamore» 6330 t. i rosyjska szkuna «Bangpuhtes» 259 tonn zostały zatopione. Amerykańska szkuna «Charles K. Schull», 884 tonn, w drodze z Galtportu do Rotterdamu, zatonała bez śladu w niedzielę na zachód od Tortagas w Indjach Zachodnich.

Wyodrębnienie Galicji.

Zacząte 14 grudnia 1916 r. prace Komisji parlamentarnej Koła polskiego nad nowym układem stosunków ekonomicznych, skarbowych i administracyjnych Galicji, oraz nad określeniem życzeń Polaków co do ukształtowania się stosunku kraju do państw i monarchji, trwały niemal bez przerwy do dnia 27 stycznia r. b. W dniu tym postanowiono prace odroczyć aż do ostatniego tygodnia lutego, aby umożliwić ukończenie robót w podkomisjach i aby zostawić sterom rządowym czas i sposobność do zastanowienia się nad tą samą sprawą z punktu widzenia interesów państwowych. Po 19 lutego zatem zbierze się dopiero Komisja parlamentarna, aby zająć stanowisko jako organ Koła polskiego.

Z powodu zastrzeżenia ścisłej poufności w stadium prac przygotowawczych, prasa nie może podać nic autentycznego z szczegółów obrad Komisji. Ale to podnieść można, że prace komisji opierały się na logice konstytucyjnej i na wielkim materiale faktycznym, zwłaszcza w dziedzinie ekonomiczno finansowej.

Uderza w ciągu tego czasu bardzo szczegółowych i ważnych prac po stronie polskiej, zachowanie się polityków rusińskich. Nie zanotowano ani jednej próby jakiegokolwiek porozumienia się tych polityków z Polakami, chociaż wiadomo powszechnie, że Polacy gotowi są do wspólnych narad i do najszczegółowszego porozumienia się z Rusinami.

Zamiast zupełnie jałowych protestów, większą usługę swojemu narodowi oddaliby politycy rusińscy przez więcej pozytywne i więcej «pokojowe» traktowanie tej wielkiej sprawy, ważnej zupełnie tak dla Rusinów, jak dla Polaków.

Pokój światowy się zbliża; czyżby garść polityków rusińskich chciała przedłużyć «wojnę» w nieskończoność? Przecież i nienawiść ma swoje granice, albo przynajmniej momenty wytechnienia!...

Królestwo Polskie.

Huty żelazne w Królestwie mają być według doniesień pism niemieckich, uruchomione. Huta Bankowa już rozpoczęła produkcję.

Przed wojną istniało w Polsce 16 hut żelaza o 7 piecach, a m.: Huta Bankowa, Ostrowiec, Częstochowa, Zawiercie, Stępków, Katarzyna i Chlewiska. Produkcja wszystkich hut wynosiła w 1913 r. 42 mil. centnarów metrycznych snowca, 6 mil. c. m. półfabrykatów, oraz 4,7 mil. c. m. wyrobów gotowych. Huty te zatrudniały 19,000 robotników.

Odbudowa Kalisza.

«Naprzód» donosi, że rząd niemiecki postanowił wyasygnować 12 mil. marek na odbudowę zrujnowanego Kalisza. Suma ta ma być przekazana Tymczasowej Radzie Stanu.

Talary pamiątkowe.

Z powodu ogłoszenia niepodległego Królestwa Polskiego wybito talary pamiątkowe. Zawierają one 15 gramów srebra próby 900; cena 5 marek.

Z GALICJI.

Dr. Rutowski we Lwowie.

Na przyjęcie d-ra Tadeusza Rutowskiego miasto Lwów przybrało się odświeżnie. Od rana kursowały tramwaje udekorowane nalepkami i chorągiewkami o barwach narodowych. Z gmachów miejskich i domów prywatnych powiewały chorągwie.

O g. 2 m. 15 zajeżdżał krakowski pociąg pośpieszny. Wśród okrzyków tłumu przeszedł dr. Rutowski przez salon cesarski i zatrzymał się przed kompanją honorową, ustawioną zewnątrz dworca. Tutaj porucznik Legjonów polskich, Dąbrowski, po komendzie «bacność!» i sprezentowaniu broni zdał raport prezydentowi Rutowskiemu, który, przeszedłszy wzdłuż kompanji honorowej wśród dźwięków orkiestry grającej hymn polski narodowy, powrócił na schody westybuli. Nastąpiła cisza, wszyscy odkryli głowy i rektor, dr. Twardowski, wygłosił mowę powitalną do prezydenta, dr. Rutowskiego.

Dr. Rutowski nie mogąc wskutek głębokiego wzruszenia zdobyć się na wypowiedzenie głośno swoich słów, odpowiedział krótko, oświadczając, że nie zasłużył na te dowody hołdu, gdyż przecież z obowiązku tylko bronił miasta i zakończył okrzykiem na cześć Lwowa. Wzdłuż ulic tłum publiczności witał okrzykami wracającego prezydenta.

Dnia następnego wręczono d-rowi Rutowskiemu adres, podpisany przez 30,000 osób na 1,000 kartach. Adres ten mieści się w trzech tomach bogato oprawnych i artystycznie wykonanych.

Na wniosek prezesa Komitetu ku uczczeniu Rutowskiego, d-ra Twardowskiego, uchwalono utworzyć żywy pomnik, którym będzie «Fundusz pomocy narodowej imienia Tadeusza Rutowskiego».

Fundusz ten ma służyć rozwojowi kultury polskiej na polu naukowym, artystycznym, oświatowym i społecznym.

Orlątko.

Wojna obecna, która wysunęła na widownię potrzebę przeszacowania całego szeregu dotychczasowych wartości, spowodowała również poważny przewrót w opinji francuskiej w poglądach na formę rządu.

W miarę jak kierownicy Rzeczypospolitej w związku z klęskami i niepowodzeniami tracą sympatię i powagę wśród szerszych mas, zyskuje popularność idea monarchiczna, co wyzyskują zresztą dość liczne koła rojalistów.

Zyskuje więc popularność kolportowany dość skwapliwie pogląd, iż klęski roku 1870-go, Sedan i utrata Alzacji i Lotaryngji nie są winą Napoleona III-go, stał się on bowiem ofiarą intryg wrogów wewnętrznych i przewagi sił zewnętrznych.

W miarę postępu tej agitacji idea dynastji Napoleońskiej, jako oparta na tradycji świetnej epopeji wojennej staje się coraz popularniejsza.

Dzięki temu kandydatura przedstawiciela linji Burbońskiej, księcia Filipa Orleańskiego, która to kandydatura nie cieszyła się zbytnią popularnością, w obecnej chwili uważana jest za zdystansowaną przez spadkobiercę rodu Napoleona, księcia Wiktora Napoleona.

Komitety plebiscytywne oddawna już nadały mu tytuł Napoleona V-go, podkreślając w ten sposób ciągłość dynastyczną, która nie ustała bynajmniej ze śmiercią zamordowanego w walkach afrykańskich dzielnego syna Napoleona III-go, młodzieńczego księcia Lulu, zwanego Napoleonem IV-ym.

Książe Wiktor Emanuel, ożeniony przed pięciu laty z księżniczką Klementyną, jest od lat trzech ojcem Orlątka cesarskiego.

Zwolennicy księcia Wiktora Napoleona od szeregu lat zachęcają go do szerszego działania, wszakże bez wyniku, nie ma on bowiem odwagi, aby zdecydować się na dokonanie zamachu stanu, jak to uczynił poprzednik jego Napoleon III.

Najlepsza ku temu okazja zdarzyła się podczas sprawy Dreyfusa i Faszody, na przeszkodzie jednak i w tym wypadku stanęły skrupuły i chwiejność woli.

Zdaniem znakomitego publicysty angielskiego Luciena Wolfa, rząd francuski niczego się tak nie obawiał wówczas, jak zjawienia się księcia Wiktora Napoleona w Paryżu, co niewątpliwie wywróciłoby republikę.

Między Brukselą a Paryżem krążyli nieustannie agitatorzy bonapartysty, podtrzymując nadzieje wśród napoleonistów i urabiając opinię w armji. Wbrew oczekiwaniom jednak, książe Wiktor Napoleon nie przybył do Paryża, a jednym z głównym powodów, jak oświadczył swym zwolennikom była niechęć utożsamienia się z reakcją antysemitką.

Bonapartowie nie opierają swych praw do tronu na dziedziczności, lecz na plebiscycie, że przypomniemy Napoleona III, który w oświadczeniu swem do senatu o wstąpieniu na tron nie powoływał się na swe prawa dynastyczne lecz na wybór przez cały naród (suffrage universelle).

Mimo to syn Napoleona młodzieńcze «Orlątko» z punktu widzenia legitymizmu (prawowitości) wzbudza wielkie zainteresowanie, w nim bowiem krzyżuje się nie tylko krew Bonapartów i Burbonów lecz wszystkich niemal najstarszych dynastji zachodnio-europejskich, jak Habsburgów, Koburgów, władców Sardynji i Wirtembergji.

Ojciec Orlątka jest synem ks. Hieronima Napoleona i księżniczki Sabaudzkiej, córki króla włoskiego Wiktora Emanuela II, matka zaś córką króla belgijskiego Leopolda II z domu Koburgów i arcyksiężniczki austriackiej, co ma tem większą wagę dynastyczną, iż matka Leopolda II była córką króla francuskiego Ludwika Filipa.

Jak widzimy, Paiglon napoleoński spokrewniony jest prawie ze wszystkimi panującymi w Europie i jest niejako jednym z najrasowszych w Europie przedstawicieli dynastów.

Czy sądzonem mu będzie w istocie rzeczy odegrać rolę w historii świata okaże przyszłość, która w tej chwili ukazuje przed oczyma jego ojca tak kuszące perspektywy potęgi.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 224 marek (proponowano)
100 rb. = 228 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 8 1/2%

SPIS

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.
Obóz jeńców Puchheim, IV bat.
Szamienko Stefan, Zastarysze, gub. wil.
Szernel Stefan, Kitno, gub. wil.
Szwnerowicz Aleksander, Moszyszcze, g. wil.
Szuńko Mojżesz, Baksza, gub. wil.
Szuszkiewicz Paweł, Iłża, gub. wil.
Szuplak Mikołaj, Zabrodzie, gub. wil.
Ustymyszuk Bazyli, Kołodnica, gub. wil.
Borowski Ignacy, Mejszagola, gub. wil.
Bielewicz Alfons z Wilna.
Bernatowicz Zefryn, Dubowicze, gub. wil.
Biesnikowicz Ludwik, Oszmiana, gub. wil.
Borisenko Jan, Lasowo, gub. wil.
Budryński Kazimierz, Wendaliszki, gub. wil.
Budruk Józef, Hannszyszki, gub. wil.

Buraczewski Romuald z Wilna.
Demeszklewicz Zacharjasz, Komšno, g. wil.
Dobrzyński Aleksander, Dogowreszczyzna, g. wil.
Dombrowski Adolf, Szydabry, gub. wil.
Fedorowicz Grzegorz, Kraszyno, gub. wil.
Hajdomowicz Michał z Wilna.
Grzyb Antoni, Talamie, gub. wil.
Hryczkowski Michał, Giegrojcie, gub. wil.
Izosiński Andrzej z Wilna.
Jakubienok Bazyli, Szudowce, gub. wil.
Jankowski Alfons, Pekunie, gub. wil.
Janusz Iłża, Tarasówka, g. wil.
Jarosz Kazimierz, Szudowce, gub. wil.
Jaroszewicz Ignacy, Pankraty, gub. wil.
Józefowicz Henryk z Wilna.
Kozłowski Stanisław, Dynowo, gub. wil.
Koleśnik Stanisław, Kiewliszki, gub. wil.
Komarowski Władysław, Pelokońce, gub. wil.
Kosytowicz Jan, Dukity, gub. wil.

D. c. n.

Trzeci koncert kameralny.

Wieczory kameralne, organizowane przez hr. Ignacego Halka Ledóchowskiego, mają już, jak widać, ustaloną sławę. Trzeci z kolei koncert kwartetu «imienia Stanisława Moniuszki» znowu zgromadził w sali «Lutni» licznych miłośników tej najszlachetniejszej muzyki, coraz goręcej darzących oklaskami świetny zespół artystyczny.

Kwartet G-dur, op. 12 Mozarta, zrobił, jak zwykle każde dzieło tego mistrza, nadzwyczaj miłe wrażenie — w wykonaniu jego uwypukliła się wielka staranność.

W kwintecie fortepianowym Es-dur, op. 44, utalentowana pianistka, Helena Szyrmo-Kulicka, przeprowadziła partję fortepianową z wielką brawurą, do której dostrajał się bardzo misternie zespół koncertowy — Wanda Bohuszewiczówna, Antoni Kmiec, Mikołaj Salnicki i Franciszek Tchorz.

Kulminacyjnym punktem koncertu był znany kwartet D-moll, op. pośn. Schuberta; na wyróżnienie zasługuje tutaj andante con moto, osnute na znanej pieśni tego autora «Śmierć i dziewczyna».

Program ostatniego wieczoru zapowiada nam następny koncert kamerany na sobotę, d. 24 bm. O ile nam wiadomo, złożą się nań dzieła Moniuszki, Rubinstejna i Smetany.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Ob. NMP. z Lourd.
Jutro: Bulałji.
Pejutrze: Juljana.
Wschód słońca — o g. 7 m. 35.
Zachód słońca — o g. 4 m. 54.

Z WILNA.

— **Kursy wieczerne Tow. „Caritas”.** Zapisy na kursy wieczerne dla dorosłych T-wa «Caritas» na Zarzeczcu, Połocka № 2, trwają w dalszym ciągu. Na kursach są dwa oddziały: a) dla analfabetów i b) dla umiejących już czytać i pisać.

— **Zgromadzenie Ogólne** członków T-wa Kat. Szkoły Polskiej odbędzie się w dn. 24 bm. o godz. 6 wiecz. w sali szkoły p. Czarnowskiej (róg ul. Wileńskiej i Gubernatorskiej № 10).

Porządek dzienny Zgromadzenia:
1) Sprawozdanie roczne zarządu,
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej,

3) Wybór trzech członków zarządu na miejsce ustępujących w myśl § 15 ustawy i trzech kandydatów zarządu w myśl § 13 ustawy T-wa,
4) Wolne wnioski.

W Zgrom. Ogólnem mają prawo brać udział wszyscy członkowie rzeczywisti i honorowi T-wa, obecni w Wilnie, którzy opłacili składki członkowskie.

— **Dzisiejsza loterja tow. „Caritas”.** Pod ogólnem kierownictwem pań: marszałkowej Bo-

lesławowej Römerowej, Aleksandrowej Świacko-Świackiewiczowej, hr. Konstantowej Bröel-Platerowej i hr. Wilhelmowej Bröel-Platerowej odbędzie się dziś, jak wiadomo, w cukierni Sztralla («Zielonego») — 5-to Jerska № 22 — loteria fantowa na rzecz przeszło 600 biednych dzieci, korzystających z opieki tow. «Caritas».

Przy «koszach szczęścia» będą czynne panie: Edwardowa Jaroszyńska, Kiewliczowa i Pławska (od godz. 12—3), Melanja z Dowgiśłów Jundziłłowa, Kaczanowska i Kwiatkowska (od godz. 3—6), Mieczysławowa Jeleńska, Dłużniewska i Kalenkiewiczowa (od godz. 6 ej do godz. 9 ej). Fanty «żywe» w liczbie aż sześciu — bowiem przybył jeszcze do rozlosowania królik, ofiarowany przez ogrodnika p. Medarda Lormana, ojca jednego z wychowawców szkoły ks. dr. Olszańskiego — oglądać można w oknie wystawowym cukierni powyżej wymienionej.

Wczoraj fanty w dalszym ciągu nadesłali: kooperatywa «Solidarność», szwalnia «Polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny» — z ul. Portowej, księgarnia W. Makowskiego, księgarnia Józefa Zawadzkiego oraz kinematografy «Helios» (25 biletów) «Lux» (20 b.) i «Artystyczny» (30 b.).

Jak słyszeliśmy, całe miłośnierze Wilno wybiera się dziś do «Zielonego». Powodzenia! B—i.

— Wielka loteria na biednych. Pod przewodnictwem p. Mieczysławowej Jeleńskiej odbyło się onegdaj wieczorem w murach po-Franciszkańskich, w lokalu miejskiego Kuratorjum nad biednymi, posiedzenie komitetu organizacyjnego Wielkiej loterii na rzecz biednych 8-go okręgu, zapowiedzianej na dn. 17, 18,

19 i 20 bm. w lokalu restauracji hotelu «Bristol».

Na zebraniu tem było obecnych około 50 osób, z prezesem działu finansowego, ks. inspektorem Lubiańcem na czele, w tej liczbie też i prezeski trzech pozostałych działów: administracyjnego — hr. Edwardowa Bibersztejn-Krasicka, kulinarnego — p. Wanda Parczewska i artystycznego — p. Janina Świętochowska oraz pp.: Marja Hoppenowa, Karolina Maczyńska, hr. Edward Bibersztejn-Krasicki i hr. Wincenty Łubieński.

Postanowiono, co następuje:

1) Rozpocząć od poniedziałku (od jutra), do piątku 16 b. m. włącznie, przyjmowanie fantów, za pokwitowaniem imiennem, od łaskawych «fiarodawców».

W tym celu będą dyżurowały od jutra w lokalu restauracji hotelu «Bristol» w ciągu pięciu najbliższych dni, od godz. 10 rano do godz. 6 wiecz., panie:

Rozalja i Ludwika Berens (od g. 10 do 12).

Wanda Parczewska i Stefania Rzewuska (od 12 do 2).

Marja Maciejewska, Rozalja Daniszewska i Ryzenko (od 2 do 4).

Edwardowa hr. Bibersztejn-Krasicka z córką hr. Wandą, Zofia d'Erseville i Adrjanna Pietkiewiczowa (od 4 do 6).

Oprócz pań dyżurujących, jednocześnie będą na zmianę czynne przy układaniu i numerowaniu napływających fantów, panny:

Ausztokajtisówna, Chełmińska, Chylicka, Czarnocka, Konstantynowiczówna, Pac-Pomarnacka, Rozatowiczówna, Siwecka i Sokolińska.

Tegoż dnia (jutro) tamże, o godz. 6 ej wiecz., odbędzie się zebranie osób

należących do działu artystycznego. 2) Odbyć pojutrze, we wtorek, w tymże lokalu, o godz. 5 po poł., zebranie działu kulinarnego.

3) Zebrać się gremjalnie, we czwartek, d. 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi (pokój № 7), w celu ustalenia podziału pracy na loterii według dni i godzin.

Proszono nas o zaznaczenie, że osobne zaproszenia na zebranie to rozsyłane nie będą. B—i.

— Z życia kooperatywy. Zarząd Stow. społ. «Towarzysz» prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie na walne zebranie, które się odbędzie dziś, d. 11 bm., o g. 6¹/₂ w. w sali przy kośc. św. Jakóba, dla rozpatrzenia sprawozdania za rok ubiegły. Do sali będą mieli wstęp tylko okazyciele książeczek udziałowych.

— Zarząd kuchni dla inteligencji (ul. 5-to Jerska № 19, w lok. b. cukierni Miśkiewicza) podaje do ogólnej wiadomości, że kuchnia pozostaje i nadal jako instytucja społeczna. Pomimo stale wzrastających cen na produkty, ceny pozostają te same, a mianowicie: obiad jarski—65 f., mięsny—1.30 mk., śniadanie—1.05 mk.

— Przedstawienie amatorskie. Sympatyczna drużyna rzemieślnicza odegra dzisiaj w sali b. Klubu Poleskiego (ul. Wronia № 5) bardzo wesołą komedię w 3 aktach «Ciotka Karola», wywołującą na sali śmiech bez przerwy.

Bilety w cenie od 30 fen. do 2 m. można nabywać w sali b. Klubu Poleskiego od godziny 11 rano. Początek przedstawienia o godz. 6 ej.

— Dla głodnych. Dyrekcja kinematografu Artystycznego, św. Jer-

ska № 22, podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że i nadal «fiarowane bilety Polskiemu Komitetowi Pań dla głodnych w zwykłych cenach są do nabycia tylko w cukierni p. Sztralla św. Jerska № 22 i u osób prywatnych.

Cel, za siebie przemawiający, zachęci chyba szanowną publiczność do łaskawego i częstego uczeszenia.

— Z „Lutni“.

Dziś, w niedzielę, 11 bm., po raz pierwszy na scenie «Lutni» ukaże się doskonała czteroaktowa komedia Michała Bałuckiego p. t. «Sprawa kobiet», posiadająca dużo swojskiego, pogodnego humoru.

W przerwach przez orkiestrę «Lutni» pod dyr. p. M. Salnickiego wykonane będą następujące utwory muzyczne: Polonez Kurpińskiego, uvertura z «Normy»—Bellini'ego, Dumka-Krakowiak — Nedbala, Pieśń — Moniuszki i tańce węgierskie—Brahms'a.

Bilety można nabywać dziś od g. 12 w południu w kancelarji «Lutni».

Początek punktualnie o g. 6 wiecz. — Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № 110, następujące osoby:

Geller Mowsza, Pinro Stefanja, Zwaronek Stefanja, Gliński Alfons, Widzka Julja, Baron Amalja, Butonios Bronisława, Turce Jocha, Turce Bella, Rodzina jeńca wojennego—Rachmiela Stuckiego, Poreńska Marja, Titus Eufrozyna, Borkowska Helena, Stankiewicz Helena, Aron Leiba lub Jaśiel, Rozental Jenny, Tomaszewski Władysław, Kosmowska Albina, Matuszewicz Stefanja, Hurwicz Michał, Ass Saul, Radner Hinda, Jesionec Józef, Legunek Henryk, Jukiewicz Tekla, Rodzina zmarłej — Marji Giszewicz, Szewczyk Pinchus, który chce udać się do Ameryki.

KINO-TEATR ARTYSTYCZNY

Dziś nowy, bardzo urozmaicony program. Po wielkich trudnościach udało nam się pozyskać jedyny egz. obrazu z obecnej wojny. **OJCZYŻNA WZYWA DO BOJU**, dramat w 3-ch cz. z epilogiem. Cz. I: Wojna wybuchła. II. W polu zaszczytów. III. Bój nadejga. IV. Schronienie w piwnicy. Oprócz tego: **Wiosna**, piękna fantazja w kolorach. **Pudel i fajka**, kom. **Zamienione palto**, kom. **Imieniny ojczulka**, dramat. **Nadpisy na obrazach niem.-polskie**. Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czarskiego. W sobotę i niedzielę od g. 1—4 ceny miejsc od 25 fen.

Księgarnia W. Makowskiego

Wilno, ul. 5-to Jerska 29.

posiada na składzie:

Snopek z naszej niwy

zebrała F-K. Wydanie IV-te, cena 1 m.

Moje czytanki

wydanie nowe, cena 35 fen. 592

Krawiec męski, J. Nowicki, przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawiectwa. Wielka, hotel Nisz-kowskiego, wejście z hotelu. 616

Sprzedaje meble, obrazy, lampy, garderobę i bieliznę męską, obuwie i rozmaite drobiazgi. 5-to Filipka № 17—19, od 1-ej do 4-tej. Kwiatkowska. 609

Za 50 marek do sprzedania koncertowy z płytami, także **maszyna do pisania** z łańcuszk. literami, skrzypce. Rudnicka 10—29, od g. 5—7 wiecz. Szawedanc. 619

W środę rano zgubiono portmonetkę z 23 markami i drobnymi, 2 obrączki: złotą i srebrną. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem: Zwierzyniec, Wesoła 16, Tomaszewska. 620

Opal sosnowy. Ul. Orzeszkowej № 11 m. 23, od 9—11 rano, u Alexandrowicza. 608

Poszukuje mniejszego nie-szkawia z gazem lub elektrycznością. Oferty do «Dziennika». Wiktor Sieciński, Pol-tawska 68. 596

Sanki do sprzedania. Kalwa-ryjska 31—1, Żołąd. 612

BUTY

NA DREWNIANYCH PODESZWACH, kaftaniki, torebki

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Kon-wikcie przy ul. 5-to Michalskiej.

Wileńskie T-wo Artystyczne „LUTNIA“ (5-TO JERSKA Nr. 8.)

Dziś, w niedzielę, 11 lutego

Sprawa kobiet

komedja w 4-ch aktach Michała Bałuckiego.

Początek punktualnie o godz. 6 wiecz.

Kasa jest czynna od godz. 12-ej w poł.

ŚWIĘTOJERSKA Nr. 19.

Kuchnia dla inteligencji

(tam, gdzie była cukiernia Miśkiewicza), wydaje codziennie od godz. 12-ej do 3-ej

Obiady: mięsne 1,30 m., jarskie 0,65 m. Śniadania 1,05 m.

HERBATA, KAWA CZARNA, KOMPOT za osobną dopłatą.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote medale i inne nagrody. 576

Artystyczne wykonanie fotografii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjazd.

Mistrz fotograf. szacha porządku Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljanska 5. Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

TORF OPALOWY PRASOWANY

firmy Rodkiewicz i S-ka zamawiać można jedynie w Towarzystwie Pomologicznem, ul. Wielka Nr. 4, od g. 9 do 1 i w „Fortunie“, Wileńska 20.

617 **KWINTOWA.**

Introligator R. Aleksan-drowicz Ta-tarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Do sprzedania sianie pa-ronkonne, okucie porządne. Piramont 13, Ło-zicki. 618



Ważne dla hurtowników, kantyn, sklepów wojskowych i księgarni polowych.

Wydawnictwo pocztówek

A. J. Ostrowskiego, Warszawa, Bielańska 18.

Wydawnictwo sztuki rosyjskiej i polskiej. Około 500 wzorów pocztówek podług najsłynniejszych obrazów rosyjskich i polskich.

Typy polskie, rosyjskie, ukraińskie i inne.

Stroje i krajobrazy.

PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE.

CENY BEZ KONKURENCJI.

Próbne kolekcje wysyłamy po otrzymaniu 5 lub 10 marek.